

Ks. Stefan Ryłko CRL, *Stanisław Sołtys zwany Kazimierczykiem. Jego życie i kult*, Kraków 2010, ss. 162

W dniu 17 X 2010 r. w Rzymie odbyła się kanonizacja nowego polskiego świętego, Stanisława Sołtysa zwanego Kazimierczykiem, żyjącego w latach 1433–1489, kapłana zakonnego kanoników regularnych laterańskich w Krakowie. Sprawie beatyfikacji i kanonizacji tegoż świętego 40 lat pracy poświęcił jego współbrat zakonny ks. dr hab. Stefan Ryłko z Krakowa, postulator w wielu trudnych sprawach polskich, zwłaszcza krakowskich. Sprawa kanonizacyjna Stanisława Sołtysa zwanego Kazimierczykiem należała do tzw. dawnych (*causae antiquae*), bardzo trudnych, w których dowody dotyczące cnót z racji braku świadków naocznych w toczącym się współcześnie procesie są oparte wyłącznie na źródłach pisanych. Chodzi o brak świadków naocznych do szczegółowego udowodnienia świętości życia (heroiczności cnót). Autor w swej publikacji próbuje ukazać mozolną, ale uwieńczoną pomyślnym skutkiem drogę w celu zakończenia sprawy nie tylko konfirmacją kultu przez Stolicę Apostolską (*confirmatio cultus ab immemorabili tempore*), ale formalną beatyfikacją i następnie kanonizacją. Jest to ciekawy przypadek w prawie kanonizacyjnym, gdzie kult starożytny został uznany za legalny w świetle reformy Urbana VIII z 1634 r. (Konstytucja apostolska *Caelestis Hierusalem cives*), gdy był oddawany słudze Bożemu „za wiedzą i tolerancją Stolicy Apostolskiej lub ordynariuszy (*scientia ac tolerantia Sedis Apostolicae vel ordinarii*).

Ks. dr hab. Stefan Ryłko już w 1997 r. opublikował cenną pracę *Droga do kanonizacji bł. Stanisława Sołtysa zwanego Kazimierczykiem* (Kraków 1997 s. 260), w której szczegółowo ukazał historię tej wyjątkowej sprawy do momentu beatyfikacji Kazimierza w dniu 15 I 1991 r. przez papieża Jana Pawła II w Rzymie. Już tamta praca dotyczyła omówienia skomplikowanej historycznie i proceduralnie sprawy kanonizacyjnej zwanej „dawną”. „Sprawa historyczna” (*causa historica*) lub „sprawa dawna” (*causa antiqua*) to taka sprawa kanonizacyjna, która dotyczy udowodnienia życia, cnót lub męczeństwa albo starożytnego kultu sług Bożych, w której występuje niemożliwość zgromadzenia świadków współczesnych czy też dokumentów zawierających takie zeznania w dawniej prowadzonym procesie (zob. motu proprio Piusa XI z 6 II 1930 r. *Già da qualche tempo*, AAS 22(1930), s. 87-88). Precyzując bliżej, pod-

kreślić należy, że chodzi tu o brak świadków „współczesnych”, czyli naocznych, w odniesieniu do faktów, które się udowadnia. Ponadto chodzi tu o brak „wiarygodnych dokumentów” zawierających takie zeznania w dawniej prowadzonym procesie, a więc nawet wtedy, gdy są dokumenty, ale nie zostały zebrane «odpowiednio», czyli sędowo. Oba warunki kwalifikujące sprawę jako historyczną można sprowadzić do jednego: wtedy sprawa może być uznana za historyczną, gdy jest pozbawiona zeznań świadków zebranych w sądzie według pytań ułożonych zgodnie z wymogami procedury. W sprawach historycznych całość dowodzenia opiera się głównie na źródłach pisanych, stąd tę drogę nazywa się drogą dokumentów (*via documentalis*). Przedmiotem dowodzenia w tych sprawach jest życie sługi Bożego, heroiczność cnót lub męczeństwo, dawna opinia świętości lub opinia męczeństwa albo w niektórych sprawach starożytny kult. Dlatego „dawnymi” mogą być sprawy prowadzone drogą kultu lub drogą braku kultu. W sprawie Stanisława Kazimierczyka chodzi o drogę kultu. Wydawałoby się pozornie, że wystarczy udowodnić starożytny kult publiczny sługi Bożego, sięgający przed rok 1534, tj. 100 lat przed konstytucją apostolską Urbana VIII *Caelestis Hierusalem cives*, gdyż w tejsze konstytucji taki kult był przez papieża zaliczony do tzw. wypadku wyjątego (*casus exceptus*), czyli uznany za legalny. Przez wiele wieków postulacje różnych narodowości poprzestawały na aprobachie przez Stolicę Apostolską kultu starożytnego (*confirmatio cultus*) i nie zdążyły do udowodnienia świętości życia, czyli aprobaty heroiczności cnót. Lecz papież Pius X dekretem *Cum in agendis* z 11 XI 1912 r. ustanowił nowe postępowanie w sprawach wypadku wyjątego i zażądał solidnych dochodzeń przed konfirmacją kultu. Poleciał on prowadzić proces na temat cnót heroicznych tak jak w sprawach zwyczajnych, co dotychczas nie było przestrzegane i poszło w zapomnienie. Innymi słowy, papież domagał się w tym przedmiocie takich samych wymogów przed beatyfikacją równoznaczną jak przed formalną. Ks. Stefan Ryłko najpierw jako postulator stanął więc przed trudnym zadaniem udowodnienia nie tylko legalności starożytnego kultu Stanisława Kazimierczyka, ale także potwierdzenia przy pomocy tejsze samej dokumentacji jego cnót.

Omawiana praca jest już drugą, jakby zbierającą w jedną całość wszystkie wysiłki ks. Ryłki w tej najważniejszej w jego życiu sprawie. Na treść tu ocenianej pracy składają się: wstęp wprowadzający w problematykę, rozdział I zawierający opis życia świętego, II – poświęcony historii jego wielowiekowego kultu od 1489 do 1969, III – zawierający opis starań o zatwierdzenie tegoż kultu przez Stolicę Apostolską, IV – ukazujący starania o kanonizację, i V – prace zmierzające do nadania kościołowi Bożego Ciała w Krakowie tytułu bazyliki mniejszej. Praca kończy się krótkim podsumowaniem oraz wykazem skrótów i streszczeniami w języku włoskim oraz angielskim. Warto też dodać, iż praca jest ilustrowana zdjęciami tzw. znaków kultu, jak relikwiarze, obrazy i stary ołtarz poświęcony czci świętego, a także fotokopiami istotnych dla sprawy dawnych i nowych dokumentów.

Nowość tej pracy polega także na tym, że dowiadujemy się w niej o akceptacji przez Kongregację Spraw Kanonizacyjnych dawnego cudu dokonanego w 1617 r., a więc mającego miejsce przed oficjalnym zatwierdzeniem kultu (*ante indultam venerationem*). W świetle dzisiejszego prawa jest regułą, że do kanonizacji wymaga się zatwierdzenia cudu dokonanego *post indultam venerationem*, czyli po formalnym zatwierdzeniu kultu lub po beatyfikacji. Art. 35 Instrukcji Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych z 2007 r. powołując się na styl Kongregacji deklaruje bowiem: Po promulgacji dekretu confirmacji kultu i dekretu na temat cnót heroicznych lub męczeństwa błogosławionego można zmierzać do kanonizacji po aprobachie jednego cudu, który miał miejsce po confirmacji kultu.

Słusznie całość rozważań prawnych i faktograficznych w interesującej nas sprawie jest poparta rozdziałem dotyczącym życia gorliwego kapłana zakonu kanoników regularnych, sprowadzonych do Krakowa z woli św. Jadwigi Królowej. Dowiadujemy się tu, że Stanisław Sołtys był kapłanem dobrze wykształconym, niestrudzonym kaznodzieją i spowiednikiem, opiekunem chorych, szczególnym czcicielem Najświętszego Sakramentu. Bezpośrednio po śmierci w 1489 r. cieszył się kultem kościelnym. Dowody kultu do czasu oficjalnych starań o beatyfikację (1969) zostały przedstawione w II rozdziale pracy. Autor na 47 stronach pracy (49–95) starannie zebrał i opisał dzieje kultu. Miał ten kult swoje źródło nie tylko w świętym życiu Kazimierza, na co nie ma zbyt dużo dowodów (pierwszy żywot pochodzi dopiero z 1609 r.), co raczej źródłem tego kultu były wielka pobożność ludu poruszonego cudami zdziałanymi za jego wstawiennictwem, opisanymi szeroko w *Acta Sanctorum*, serii redagowanej przez bollandystów z Brukseli. Inne opisy znalazły się w późniejszych żywotach świętego. Autor starannie pozbiierał i przeanalizował także inne dowody kultu, jak poświęcenie w 1632 r. specjalnego ołtarza dedykowanego Stanisławowi, wota za otrzymane łaski, pieśni i modlitwy ku jego czci, feretrony i ich dzieje podczas rozbiorów Polski. Na szczęście zachowały się liczne inwentarze kościoła Bożego Ciała w Krakowie, gdzie liczne znaki kultu zostały zamieszczone i opisane rok po roku aż do czasu oficjalnego potwierdzenia kultu (*confirmatio cultus*) przez Stolicę Apostolską. Zachowały się też kroniki zakonne, protokoły wizytacji kanonicznych, obfitujące w opisy przejawów kultu i rekognicji doczesnych szczątków Stanisława, oraz dekret metropolity krakowskiego z 1988 r., który zgodnie ze starą praktyką potwierdzoną przez Sobór Trydencki stwierdził legalność tegoż kultu starożytnego. Należy potwierdzić z uznaniem wkład pracy autora w ukazanie początków i legalności kultu oraz jego ciągłości z przerwami do czasów oficjalnego zatwierdzenia przez Stolicę Apostolską. Czytelnik polski może jednak odczuć pewien niedosyt z racji jedynie zestawienia znaków kultu bez konkretnych prawnych wniosków, jakie winny tego rodzaju pracy towarzyszyć.

Następny rozdział – III – został poświęcony staraniom o urzędowe papieskie zatwierdzenie kultu kościelnego tak zwanego „dawnego błogosławionego” i jest niejako

uzupełnieniem prawnym rozdziału II. W tym krótkim rozdziale (s. 95–113) znajdujemy cenny przyczynek dla badaczy kanonizacyjnych spraw dawnych. Ryłko pracował nad tym tematem bardzo długo i przedstawił szczegółowo przebieg starań o beatyfikację, a potem kanonizację Stanisława w pracy *Droga do kanonizacji bł. Stanisława Sołtysa zwanego Kazimierczykiem* (Kraków 1997, s. 260). Została tu omówiona procedura w przypadku tzw. dawnego błogosławionego (*antiquo Beato*), o jakiej jest też mowa w Art. 33 Instrukcji Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych z 2007 r. Przytoczone tu dokumenty oraz opis przebiegu tejże wyjątkowej i trudnej sprawy dawnej stanowią cenny materiał dla badaczy. Wśród dokumentacji znajdujemy kazanie Jana Pawła II jeszcze jako pasterza Archidiecezji Krakowskiej, wygłoszone 22 II 1969 r. podczas wizytacji kanonicznej i mszy św. sprawowanej przez metropolitę krakowskiego przy grobie *Beato nuncupato*. Stało się ono inspiracją do powołania Diecezjalnej Komisji Historycznej złożonej z wybitnych historyków, zebrania szczegółowej dokumentacji kultu i pośrednio świętości życia, jej opracowania i sporządzenia relacji oraz przesłuchania ich przez specjalnie powołany trybunał beatyfikacyjny. Kardynał Karol Wojtyła w kazaniu tym wyraził nadzieję na urzędowe potwierdzenie legalnego kultu przez Stolicę Apostolską (*confirmatio cultus*). W takim kierunku była prowadzona cała sprawa beatyfikacyjna. Liczne podejmowane w różnych epokach próby udowodnienia legalności niepamiętnego, czyli sięgającego przed 1534 r. kultu bł. Stanisława Kazimierczyka i próby udowodnienia nieprzerwanego trwania tegoż kultu do czasu beatyfikacji nie przynosiły pożądanych skutków. Szczupłość dokumentacji dotyczącej zwłaszcza pierwszych stu lat po śmierci Sługi Bożego oraz rygorystyczne wymagania stawiane przez Stolicę Apostolską, zwłaszcza po dekretach Piusa X *Cum in agendis* z 1912 r. i *De Servis Dei* z 1913 r., postawiły przed autorem trudne zadanie. Autor ustosunkował się także krytycznie do historycznych życiorysów Stanisława Kazimierczyka. Następnie przeszedł wszystkie tzw. znaki i miejsca kultu: grób, ołtarz, obrazy, hymny, modlitwy, wezwania, powoływanie na patrona miasta czy poszczególnych bractw i innych instytucji kościelnych. Przeprowadził także analizę dokumentacji o proweniencji świeckiej: akta rady miejskiej, księgi miejskie, legaty, testamenty, fundacje. Poza tym uwzględnił szeroką gamę dotąd nieznaną dokumentów kościelnych: protokoły władz diecezjalnych, zakonnych, rubrycele, mszały, obrazki służące szerzeniu kultu, wykazy łask otrzymanych, wykazy cudów, podziękowania. Autor zastosował szczególny sposób dowodzenia tzw. pośredniego lub pomocniczego (*adminiculum probationes*). Nie mogąc znaleźć dowodów bezpośrednich, posłużył się metodą wnioskowania na podstawie małych wzmianek w dokumentach miejskich oraz w tzw. *raccolta miraculorum*. Tego rodzaju dowodzenie pośrednie radził i stosował znawca procedury kanonizacyjnej Benedykt XIV w swym dziele *De servorum Dei beatificatione et Beatorum canonizatione*, Prati 1839–1841.

Arcybiskup krakowski kard. Franciszek Macharski po wydaniu zgodnie ze starym prawem dekretu legalności kultu Stanisława Sołtysa, przeprowadzeniu postępowania w diecezji cały zebrany materiał przesłał do Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. Tu z wielkim wkładem Stefana Ryłki opracowano pozycję: *Congregatio de Causis Sanctorum. Officium Historicum N. 186. Cracovien. confirmationis cultus Servi Dei Stanislai Casimiritani sacerdotis professi Ordinis Canoniorum Regularium Lateranensium „beati seu sancti” nuncupati (1433–1489), Positio super cultu ab immemorabili ex officio concinnata* (Romae 1989, s. XLVII +326 + XVII tabel). Materiał ten został następnie poddany badaniom, a potem głosowaniom w dwóch gremiach: Konsulty Historycznej, a następnie Teologicznej. Pozytywnie zaskakujący jest fakt, że Konsulta Teologiczna w Kongregacji potwierdziła kult starożytny i orzekła, że na podstawie tejże dokumentacji można pośrednio stwierdzić heroiczną cnotę. Ta okoliczność sprawiła, że wynikiem tych starań była nie tylko konfirmacja kultu (*confirmatio cultus*), ale formalna beatyfikacja (*beatificatio formalis*) Stanisława w dniu 23 IV 1993 r. przez Jana Pawła II. Z obowiązku recenzenta należy dodać, że podobna beatyfikacja w sprawie dawnej miała miejsce w 1975 r., a dotyczyła bł. Doroty z Mątówów. Po tego rodzaju beatyfikacji formalnej, gdzie zostały także udowodnione cnoty w stopniu heroicznym, do kanonizacji zabrakło jedynie potwierdzenia cudu – jak już wspomniano – *post indultam venerationem*.

Ale w tej sprawie najbardziej ciekawa i cenna dla procedury spraw dawnych jest historia uznania przez Kongregację Spraw Kanonizacyjnych dawnego cudu dokonanego za wstawnictwem Stanisława Kazimierczyka w 1617 r., czyli *ante indultam venerationem*. Historia aprobaty tego cudu jest przedmiotem zainteresowania autora w rozdziale IV na s. 115–138. Warto go bliżej opisać dla wiedzy tych wszystkich postulatorów prowadzących sprawy dawne, którzy w swej dokumentacji posiadają podobne przypadki. Przypadek dotyczył uzdrowienia lewego oka Piotra Komorowskiego, właściciela dóbr w Suchoj Beskidzkiej, który doznał wysunięcia się gałki ocznej na zewnątrz oczodołu, co sprawiło mu „ściekły” ból i zmusiło do podwiązania oka. Wiele słyszał o kulcie Stanisława Kazimierczyka i dlatego ujrawszy go we śnie, jak go dotyka swoim białym habitem, i doznawszy ulgi, prosił o dowieszenie do ołtarza ze szczątkami tegoż Stanisława, gdzie dziękował Bogu za łaskę. Tu też powziął zbożne postanowienia. Z wdzięczności za tę łaskę ufundował klasztor, wybudował kościół i wystarał się o założenie parafii w miejscowości, z której pochodził uzdrowiony. Wieloletnia kwerenda dotycząca tego przypadku zaowocowała zebraniem sporej literatury kościelnej i świeckiej. Dnia 22 IX 1995 r. metropolita krakowski wszczął proces kanonizacyjny w sprawie udowodnienia cudu dawnego i w tym celu powołał Komisję Historyczną, która zebrała obszerny materiał dokumentacyjny dotyczący okoliczności uzdrowienia Komorowskiego z choroby oka. Ponadto za zgodą biskupa krakowskiego przesłuchano świadków w osobach kapłanów pracujących w parafii Stara Beskidzka, jak również jako ekspertów od prawa kanonicznego: o. prof. J. Bara i ks. prof. B. Przy-

byszewskiego, a także pracowników archiwum państwowego w Żywcu. Z kolei powołano dwóch biegłych lekarzy z dziedziny chorób ocznych. Choroba została określona przez jednego z biegłych lekarzy jako wytrzeszcz oczu, której przyczyną mogły być stany zapalne w obrębie oczodołu lub urazy albo ciała obce w oku czy pasożyty. Mogły to być też powikłania spowodowane jaskrą. Inny biegły określił chorobę jako ropień oczodołu niebezpieczny dla zdrowia, a nawet życia. Tak zebrany materiał, liczący ok. 300 stron, po pozytywnej wstępnej opinii lekarza delegowanego przez Kongregację posłużył do opracowania *positio*. Wówczas kardynał S. Dziwisz skierował oficjalną prośbę do Kongregacji o rozpatrzenie tej sprawy w celu uznania dawnego cudu. Powołana przez Kongregację Konsulta lekarska w dniu 12 V 2009 r. orzekła to uzdrowienie jako niewytłumaczalne w świetle prawa natury (5 głosów pozytywnych na 5 biegłych). Diagnozę określono jako: *Esfotalmo cuto doloroso dell'occhio sinistro in paziente monacolo* (5 na 5). Jako prognozę uznano: *Molto reservata „quoad valetudinem” et „quoad vitam”* (5 na 5). W pytaniu o sposób uzdrowienia znalazło się sformułowanie: *guarigione immediata e duratura*. Z uwagi na fakt, iż uzdrowienie nastąpiło przed oficjalnym zatwierdzeniem kultu (*ante indultam venerationem*), papież Benedykt XVI w dniu 2 II 2008 r. udzielił dyspensy. Kongregacja jednak zażądała jeszcze przedstawienia zbioru dokumentów dotyczących trwania opinii cudów i znaków do czasu wszczęcia postępowania w sprawie Stanisława Kazimierczyka. Ks. S. Ryłko przygotował taką dokumentację dotyczącą podziękowań za różnego rodzaju łaski uzyskane przez wiernych za wstawiennictwem Stanisława, wtedy zwanego błogosławionym. Wówczas cała dokumentacja wraz z pozycją została przekazana Konsulcie teologicznej, która orzekła ją za wystarczającą do kanonizacji. Zebranie kardynałów i biskupów, członków Kongregacji, 29 IX 2008 r. wydało także opinię pozytywną. Kardynał prefekt Kongregacji jeszcze w grudniu tegoż roku po przedstawieniu Ojcu Świętemu sprawy uzyskał wyznaczenie kanonizacji na dzień 17 X 2010 r. Zawarte w tym rozdziale treści należy uznać z punktu widzenia procedury spraw dawnych za wyjątkowe i stanowiące jeden z precedensów w uznawaniu dawnego cudu przez Kongregację. W tym miejscu podkreślić też należy pewien upór w dążeniu do wyjaśnienia sprawy, zebrania dokumentacji i znalezienia sposobu dojścia do kanonizacji przez postulatora, czyli autora tejże książki.

Podobnie ciekawe są starania postulatora o nadanie kościołowi Bożego Ciała w Krakowie tytułu bazyliki mniejszej poprzez uruchomienie całej i znanej procedury w tym przedmiocie. Zostały one opisane w rozdziale V na s. 139–153. Autor już wcześniej zajmował się tym zagadnieniem w pracy *Petitio concessionis gradum dignitatemque Basilicae Minoris pro Ecclesia SSmi Corporis Christi* (Cracoviae 1994, s. 34 + suplementy).

Oceniając całą publikację, należy podkreślić jej precedensowe znaczenie dla wszystkich postulatorów spraw dawnych, a także przyczynek do teorii procedury spraw dawnych, które jeszcze się zdarzają w dzisiejszych czasach. Autor pokazał dobre przygotowanie i wielką erudy-

cję historyka. Widać to po krytycznym podejściu do badanej dokumentacji, po kryteriach jej wiarygodności, autentyczności, wystarczalności w aspekcie postawionego celu.

Jednak jak w każdym dziele ludzkim i tu można zauważyć pewne usterki. Oto autor w dalszym ciągu używa archaicznej nazwy Kongregacji, nazywając ją Kongregacją do Spraw Świętych, podczas gdy oficjalna nazwa przyjęta przez to dykasterium brzmi: Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych, co odróżnia jej nazwę od innych zajmujących się sprawami świętymi, np. kultem Bożym czy sakramentami. Nie brak też potknięć językowych czy brak szerszej bazy prawnej, która nadałaby pracy bardziej naukowy charakter. Narzuca się także poważny mankament w postaci braku wykazu źródeł i literatury, którą tak obficie zgromadził i przebadał autor ocenianej pracy. Mogłaby ona wskazać zainteresowanym postulatorom drogę do poszukiwań w analogicznych sprawach.

Niemniej jednak pracę tę pod względem merytorycznym można porównać z monumentalnym dziełem dawnego generalnego relatora Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych G. Papa, *Una complessa causa di beatificazione il Beato Paulo Burali d'Arezzo, contribuito alla storia della S. Congregazione dei Riti* (Roma 1978). Zatem omawiana praca zasługuje na polecenie nie tylko kanonistom, zwłaszcza specjalistom z zakresu procesu kanonizacyjnego, ale także postulatorom spraw dawnych, a także z pewnością wszystkim postulatorom oraz czytelnikom zainteresowanym historią kultu świętych.

Ks. Henryk Misztal
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II